

Nowak, Andrzej T.

"Spotkania Klubu Historii Idei.
2004-2007, t. 2, pod red. Ewy
Śnieżyńskiej-Stolot, Kraków 2009 :
[recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 55/2, 207-212

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Spotkania Klubu Historii Idei. 2004–2007. Tom II. Kraków 2009, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod redakcją naukową Ewy Śnieżyńskiej-Stolot, 128 s., iustr.

Na rodzimym rynku wydawnictw o profilu humanistycznym wciąż odczuwa się niedosyt wartościowych publikacji, które w sposób interesujący i nowatorski byłyby w stanie ustosunkować się do istotnych problemów nurtujących współczesną naukę. Z tym większym zainteresowaniem powitałem pojawienie się w roku 2005 I tomu zeszytów naukowych, firmowanych przez zasłużone dla nauki polskiej Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Publikacja ta zawierała szereg materiałów dokumentujących dorobek paneli dyskusyjnych, organizowanych dzięki staraniom krakowskiego Klubu Historii Idei UJ. Obecnie (2009) ukazał się tom II, w którym zawarto większość referatów, wygłoszonych na spotkaniach Klubu, odbywających się w latach 2004–2007.

Dla przypomnienia, warto uzmysłowić sobie, iż samo pojęcie *idea* wywodzi się z greckiego *idein*, oznaczającego „widzieć”, a więc przejawiać się w ujęciu materialnym, przyoblekać się w taką formę, którą jesteśmy w stanie percypować za pomocą naszych zmysłów. Tak postrzegana historia idei to interesujący, o interdyscyplinarnym zakresie, ogląd zastanego stanu rzeczy, którego sens może być punktem wyjścia dla zdiagnozowania stanu przyszłego. W takim ujęciu dokonywana „tu i teraz” wymiana myśli, połączona z aktualizacją poruszanej problematyki, będące celem spotkań naukowców, reprezentujących głównie środowisko krakowskie, byłaby próbą nowego spojrzenia na istniejące już problemy wraz z towarzyszącą jej oceną możliwego oddziaływania na sposób kształtowania przyszłości. Jak bowiem wiadomo, ten, kto zapomina o przeszłości, skazany jest na jej powtarzanie, a to, zwłaszcza uwzględniając stan polskiej myśli naukowej i mizериę finansową, w jakiej przyszło działać zarówno jej adeptom jak i koryfeuszom, jawi się jako zajęcie z gruntu jałowe.

Z racji moich zainteresowań związanych z działalnością zawodową oraz chęci orientacji w dorobku różnych środowisk naukowych, z dużą uwagą przeczytałem zbiór artykułów, składających się na drugi tom zbioru referatów krakowskiego Klubu. Zbiór ten, sygnowany i uwierzytelniony znaczącymi nazwiskami członków jego Rady Naukowej (prof. prof. E. Śnieżyńska-Stolot, M. Dzielska, A. Jastrzębska i in.) zawiera teksty 14 referatów, umieszczonych w czterech grupach tematycznych oraz stanowiący niejako wprowadzenie do całości, umieszczony na początku materiał autorstwa rabina Sachy Pecarica. Trudno nie oprzeć

się wrażeniu, iż takie usytuowanie tej publikacji jest wyrazem uznania znaczenia osoby wielce zasłużonej dla krzewienia kultury żydowskiej (zwłaszcza poprzez uwypuklenie jej religijnych konotacji) oraz udostępniania elementów tego bogatego, kształtowanego przez stulecia dorobku czytelnikowi polskiemu. Do tego materiału i kilku innych artykułów pragnąłbym odnieść się w sposób bardziej szczegółowy.

Wydzielenie publikacji S. Pecarica z całości materiałów, stanowiących plan dyskusji, wiązało się z pewnością z szerokim zakreśleniem przez autora problematyki jego wykładu, ujętej w początkowym sformułowaniu tytułu *Kabały jako filozofii żydowskiej oraz jej języka*. Zawężenie przez autora publikacji tej niezwykle szeroko pojętej problematyki przez wprowadzenie podtytułu „rozważań w nawiązaniu do dzieła *Megale Amukot* krakowskiego rabina Natana N. Spiry” wydaje się próbą ratowania się przed swoistym „ugrzęźnięciem” w zawłościach tej niezwykle skomplikowanej problematyki. Na dodatek, to absolutystyczne ujęcie kabały, jako jedyne, pełnego systemu filozoficznego, ukształtowanego w społeczności wyznawców judaizmu na początku naszej ery, jest nie do obrony w świetle faktów. Być może, prawdziwe jest stwierdzenie autora *Kabały jako filozofii...*, że „każdy rabin jest kabalistą”, lecz posługiwanie się tą metodą egzegezy tekstu w rozważaniach o charakterze naukowym wydaje się już nadużyciem. Rozważając sens metody kabalistycznej, należałoby odnieść się raczej do sfery metareligijnej lub metafizycznej.

Co więcej, ezoteryczność i ekskluzywizm kabały i kręgu jej adeptów (stale podkreślane przez S. Pecarica) to pojęcia względne, co starają się w swych publikacjach wykazać tacy współcześni autorzy, jak M. Idel czy M.-A. Quaknin, których prace, związane z fenomenem kabalistyki są od 2006 r. dostępne na polskim rynku wydawniczym¹. Poglądy prezentowane przez Pecarica stoją w jawnej sprzeczności choćby z ustaleniami współczesnych, żydowskich historyków filozofii, którzy – wolni od konotacji czysto religijnych – autorytatywnie stwierdzają, iż „to grecka tradycja filozoficzna inspirowała umysły Żydów, co przeważnie miało miejsce w diasporze, bo mędrcom ziemi Izraela zasadniczo obojętna była spekulacja filozoficzna, choć nawet i oni nie pozostali zupełnie od niej wolni.”².

Artykuł Agnieszki Kijewskiej pod obiecującym tytułem *Boecjusz jako pośrednik między starożytnością a średniowieczem* jest próbą rozwinięcia tezy, postawionej przez autorkę, iż jedną z największych zasług Boecjusza jest „chrystianizacja ideałów późnej starożytności”. Jest to teza niewątpliwie słuszna, tyle tylko, iż wielokrotnie już podnoszona i rozwijana, by przypomnieć chociażby wciąż aktualne, fundamentalne dzieło *Boethius. His Life. Thought and Influence*³. W dalszej części materiału mamy do czynienia ze streszczeniem ostatniego i bodaj najważniejszego dzieła autorstwa Boecjusza *De consolationes Philosophia (O pocieszeniach jakie daje filozofia)*. Dopiero pod sam koniec publikacji A. Kijewskiej znaleźć można wzmianki o wielkich poprzednikach

tego filozofa, Klemensie Aleksandryjskim, Orygenesie i Augustynie, którzy proces chrystianizacji dorobku myśli antycznej wydzwignęli na tak wysoki poziom dyskursu, iż zadaniem Boecjusza stało się jedynie jego usystematyzowanie. Pominięcie w szeregu poprzedników Boecjusza wielu innych, wybitnych przedstawicieli patrystyki, jak Ojcowie Kapadoccy czy późno-rzymscy autorzy IV i V stulecia (zarówno greccy jak i łacińscy – mistyk Ewagriusz Pontyjski czy pragmatyk Ambroży z Mediolanu i in.) jest, moim zdaniem, poważnym niedopatrzeniem autorki.

Swoistym uzupełnieniem omawianego wyżej materiału jest publikacja autorstwa Stanisława Bafii *Św. Augustyn i Boecjusz świadkami upadku cywilizacji i kultury antycznej*. Tu autor analizuje fenomen kultury, sytuując ją jako istotny czynnik rozwoju społecznego w jego aspekcie duchowym. W takim ujęciu kultura obejmuje (i determinuje rozwój) takich gałęzi ludzkiej aktywności, jak: nauka, sztuka, religia i cała sfera etyczno-obyczajowa. Schyłek epoki antycznej jawi się więc wtedy nie jako upadek cywilizacji, lecz przewartościowanie norm i pojęć; zanik elementów kultur, opartych na politeizmie kosztem bujnego rozwoju duchowości i kultury rzymsko-chrześcijańskiej to właściwe elementy, stanowiące *signum temporis* dla tej epoki. Schrystianizowanie dorobku cywilizacji antycznej nałożyło się w czasie z rozpadem określonych struktur politycznych na Zachodzie, choć przecież dalej trwało Cesarstwo Rzymskie we wschodnich prowincjach Imperium. Właśnie ta trwałość koncepcji imperialnych, podnoszona w epoce wczesnego średniowiecza przez różne ośrodki władzy i podtrzymywana przez Kościół, uwypuklona przez autora poprzez egzemplifikację idei przyświecających panowaniu Teodoryka, władcy Gotów, dała silny impuls umożliwiający częściowe odrodzenie się wspólnej przestrzeni politycznej i kulturowej już za czasów Justyniana (połowa VI wieku). Lecz scalenie dawnego Cesarstwa w oparciu o wzorce kultury greckiej nie było już możliwe; tylko cywilizacja łacińska dawała możliwość budowy trwałych struktur społeczno-politycznych i kształtowania określonej przestrzeni kulturowej. Idea jedności świata chrześcijańskiego była trwałą przesłanką wysiłków wielu pokoleń świata poantycznego. Swój ostateczny kształt *Europa christiana* otrzymała jednak dopiero w epoce karolińskiej i ottońskiej (VIII–X wiek), co słusznie podkreśla S. Bafia⁴.

Oparta na szerokim materiale źródłowym rozprawa Anny Olszewskiej *Ku marności świata, czyli dwie koncepcje czasu w sztuce wieków średnich* mogłaby być interesującym przyczynkiem do rozważań na temat średniowiecznych idei i sposobów określania zarówno chronologii, jak i tanatologii, gdyby autorka zdecydowała się skoncentrować na prezentacji konkretnego tematu. W trakcie czytania tej publikacji daje się odczuć wrażenie, iż dysponując niewątpliwie szeroką wiedzą specjalistyczną A. Olszewska chciała poruszyć w swym materiale dyskusyjnym zbyt wiele zagadnień. W rezultacie tego całość publikacji staje się

tekstem, którego konstrukcja formalna i treść jest niezbyt adekwatna do tytułu pracy, a na dodatek cechuje ją pewien chaos myślowy. Przeciwwstawienie poj-
mowania i rachuby czasu, wyznaczonego poprzez egzemplifikację elementów
wanitatywnych, czy wręcz eschatologicznych potocznemu rozumieniu chrono-
logii zmian, determinowanych przez cykle przyrody jest niewątpliwie atrakcyj-
ne jako problem natury filozoficznej, aczkolwiek nie zostaje przez autorkę odpo-
wiednio umotywowane. Powoływanie się zarówno na rozważania P. Binskiego,
jak i Ph. Ariesa⁵, stanowiące punkt wyjścia do własnych rozważań autorki, jest
o tyle niezrozumiałe, iż w swej pracy Binski skupia się w zasadzie na ukazaniu
strony obyczajowo-kulturowej zjawiska śmierci w konkretnej rzeczywistości spo-
łecznej. Z kolei Aries podkreśla w sposób szczególny psychologiczne aspekty
tanatologii, koncentrując się zwłaszcza na samym zjawisku strachu i niepew-
ności, towarzyszących nieuniknionemu „przejściu” ze sfery doczesności w wiecz-
ność, z drugiej zaś strony prezentując całą sferę „obłąskawienia” nieuchronno-
ści. Autor egzemplifikuje też całą sferę oprawy rytuału śmierci, wynikającą
z chęci nadania temu procesowi odpowiedniej rangi i formy, adekwatnej do
doczesnych zasług zmarłego. „Filozofii śmierci”, prezentowaną przez P. Bin-
skiego, można więc próbować przeciwstawić „celebrację śmierci”, opisywaną
przez Ph. Ariesa, choć ta dyferencjacja może wydać się cokolwiek sztuczna.
Odwoływanie się autorki do wymowy konkretnych przedstawień plastycznych,
co ma miejsce w środkowym fragmencie wykładu, posiada tę ułomność, iż
reprezentuje, li tylko, współczesny punkt widzenia i sposób „patrzenia” na dzieło
sztuki okiem wytrawnego plastyka, co czyni tę prezentację wyrwaną z otoczenia
kulturowego czasów, w których umiejscawia się konkretne dzieła. Przytoczenie
przykładów antycznej i średniowiecznej literatury, dość luźno związanych
z tematem rozważań, także nie służy dobrze spójności i klarowności prezento-
wanych treści.

Jako swoiste *pendant* do tego wykładu można potraktować zwięźle, aczkol-
wiek rzeczowo napisany esej niemieckiego autora Helmuta Kohlenbergera
Menschenwurde in des Totenkultur, w którym to materiale odniósł się do wybra-
nych, kluczowych dla tego tematu zagadnień. Swoiście beznamiętny tok tego
wykładu nie razi czytelnika; wprost przeciwnie, chłodna rzeczowość sposobu
prezentowania tej trudnej tematyki musi budzić jego szacunek dla opanowania
skomplikowanej materii..

Na bardzo dobrze udokumentowanych własnych przemyśleniach i bogatej
bibliografii przedmiotu oparte są rozważania Mieczysława Markowskiego, za-
warte w publikacji zatytułowanej *Dążenia umysłowe włoskiego renesansu w kon-
tekście platonizmu i arystotelizmu*. Ten zwięzły, dobrze rozplanowany wykład
w sposób jasny przedstawia chronologiczny ciąg ważniejszych momentów
w dziejach sporu intelektualnego, rozpoczętego jeszcze w późnym okresie doby
dyskursu scholastycznego, w którym to czasie kształtowały się zręby nowożyt-
nej filozofii. Jak słusznie zauważa autor, tej, która „wyrastała z życia i była

nastawiona na służbę człowiekowi w jego codzienności”. M. Markowski ukazuje związki myśli Zachodu z dorobkiem chrześcijańskiego Wschodu (krąg bizantyjski) oraz zwrot ku tradycji antycznej, tak widoczny w myśli włoskiego Renesansu; przypominając zwłaszcza postać i znaczenie Marsilio Ficina (1433 – 1499), ówczesnego polihistora i myśliciela o niezwykle szerokich zainteresowaniach naukowych. Interesujące są wzmianki o istnieniu i znaczeniu „polskich śladów naukowych”, dokumentujące utrzymywanie się intelektualnych kontaktów rodzimych uczonych z kręgiem wiedzy najwyższego wtajemniczenia, reprezentowanym ówczesnie przez autorów, którzy działali we Włoszech. Renesans myśli platońskiej, przywołanej jako punkt odniesienia do kwantyfikacji Prawdy, Piękna i Dobra umożliwił nieskrępowany rozwój intelektualny przodujących krajów europejskich w epoce nowożytnej.

Związki myśli Renesansu z dorobkiem antycznym w sposób interesujący ukazuje też autorstwa Barbary Marczuk-Szwed *Miłość i medycyna we francuskiej literaturze renesansowej*. Ciekawe ujęcie mało dotąd poruszanej tematyki, zgrabna forma krótkiego eseju naukowego oraz swobodne posługiwanie się językiem opisu czyni z tej publikacji ciekawy przyczynek do poznania rozmaitych powiązań intelektualnych, charakterystycznych dla epoki Odrodzenia. Ferment naukowy, którego skutki rzutują na kształt życia umysłowego epok późniejszych (aż po czasy nam współczesne), przybierał niekiedy zgoła karykaturalne formy, co autorka egzemplifikuje, podając przykład ówczesnych poglądów na etiologię niektórych chorób (s. 100–101). Niezależnie od swoich uwag uzupełnia tok wykładu poprzez odwoływanie się do źródeł literackich, co uwiarygodnia jej przemyślenia.

Materiał prezentowany przez Konrada M.P. Rudnickiego to przykład dobrze poprowadzonego metodycznie, aczkolwiek przyciężkawego w odbiorze wykładu, którego tematem jest wpływ myśli J.W. Goethego i jego epigonów na kształt nowożytnych nauk przyrodniczych. Ujęcie teoretyczne, prezentowane przez autora powinno mieć za zadanie wykazanie istoty wzajemnych konotacji myśli goethiańskiej i rozwoju nauk przyrodniczych, w których podstawowym kryterium weryfikacyjnym stanowi jedność praktyki i opisujących jej prawideł w teorii. Tych związków autor publikacji, moim zdaniem, nie wykazuje; jego wykład prowadzony w sposób wysoce uogólniony, pozbawiony jest konkretnie ujętej myśli przewodniej, swoistego *leitmotiv*u, umożliwiającego czytelnikowi jasne ogarnięcie niewątpliwie skomplikowanej materii wywodu.

Pozostałe materiały zbioru mają charakter mniej lub bardziej skondensowanych komunikatów naukowych, relacjonujących konkretne zdarzenia lub są małymi esejami o charakterze przyczynkarskim. Dobrze, iż ukazują się, dokumentując w ten sposób stan rodzimych nauk humanistycznych, choć ich merytoryczna przydatność może być dyskusyjna; to już jednak kwestia indywidualnej, subiektywnej oceny. Trzeba mieć to na uwadze, pamiętając o maksymie autorstwa George Berkeley’a: „wszystko co jest, wyrasta z tego, co było.”

Przypisy

¹ Por. M. I d e l: *Kabała. Nowe perspektywy*. Kraków 2006; a zwłaszcza wydana w tym samym roku przez warszawskie wydawnictwo *Cyklady* praca M.-A. Quaknina: *Tajemnice kabały*.

² Por. D.H. F r a n k, O. L e a m a n: *Historia filozofii żydowskiej*. Tłum. P. S a j - d e k. Kraków 2009, s. 52.

³ Por. M. G i b s o n: *Boethius. His Life. Thought and Influence*. Oxford 1981. Tam też obszerna bibliografia.

⁴ Należy żałować, iż autor nie dołączył do swej interesującej publikacji obszerniejszego wykazu bibliografii.

⁵ Por. P. B i n s k i: *Medieval Death. Ritual and Representation*, Ithaca, New York 1996. Por. też Ph. A r i e s: *Człowiek I śmierć*. Tłum. E. B ą k o w s k a. Warszawa 1992.

Andrzej T. Nowak
Uniwersytet Muzyczny
Fryderyka Chopina
Warszawa

Grażyna W r o n a: *Polskie czasopisma naukowe w latach 1918–1939*. Kraków 2005 Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 407 s., nlb. 3

Ukazała się monografia czasopism naukowych wydawanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego, gdy odzyskanie niepodległości po 123 latach niewoli postawiło przed polską nauką nowe zadania i otworzyło perspektywy rozwoju. Jednym z najważniejszych zadań była integracja życia naukowego, ujednoczenie jego organizacji, budowa bazy materialnej, którą należało zacząć od podstaw. Prezentowana publikacja jest wykładnią rozwoju nauki polskiej pokazaną przez historię czasopism naukowych, ich roli i funkcji.

Dr hab. Grażyna Wrona, jest autorką prezentowanej i wcześniej wydanej pracy *Towarzystwa naukowe w Krakowie w latach 1845–1939*, jak również wielu rozpraw i artykułów z zakresu historii czasopism naukowych, różnych dziedzin i dyscyplin; pracuje w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W swoich publikacjach Autorka zastosowała nowoczesną metodologię badań prasoznawczych i utworzyła nową definicję czasopisma naukowego, a mianowicie że jest to „wydawnictwo ciągłe, charakteryzujące się zespołem określonych cech formalnych, treściowych i funkcjonalnych”. Cechy formalne to: częstotliwość, ciągłość numeryczna, wspólny tytuł, szata graficzna i nieprzewidziany termin zakończenia. Cechy treściowe to struktura numeru: podział na część naukową (artykuły, rozprawy) i część sprawozdawczo-informacyjną (kronika naukowa,